Gazeta Wielkopolska.

Nr. 11. Niedziela, dnia 14. kwietnia 1872. Nr. 11.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. **Przedpłata kwartalna** wynosi **w** Poznaniu 1 tal. 5 sgr., na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako téż u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9 i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu. Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya** i **Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

Wschód słońca o godz. 5 min. 8. — Zachód o godz. 6 min. 54. — W kalendarzu rzymskim: Waleryana. — W kalendarzu słowiańskim: Radogosta.

Na miasto Poznań przyjmują tak przedpłatę kwartalną w cenie 1 tal. 5 sgr., jako też **przedpłatę miesięczną po 15 sgr. i tygodniową po 4 sgr. Administracya i ekspedycya** Gaz. Wielkopolskiéj, tudzież panowie:

Pan **C. Adamski**, Wrocławska ulica 9.
„ **J. Affeltowicz**, na Chwaliszewie.
„ **Jakób Appel**, Wilhelmowska ulica 9.
„ **Izydor Busch**, plac Sapieżyński 1/2.
„ **Classen**, ulica Fryderykowska 19.

Pan **Fontowicz**, w Bazarze.
Księgarnia T. H. Daszkiewicza, Ślósarska ul. 5.
Pan **C. H. Hoffmann**, narożnik Rynku i ul. Nowéj
„ **M. Kantorowicz**, Szewska ulica 19.
„ **H. Kirsten**, Podgórna ulica 14.

Pan **M. Leitgeber i Sp.**, plac Wilhelmowski 3.
„ **Mondré**, na Chwaliszewie.
„ **M. Michaelis**, Małe Garbary 11.
„ **K. Reyzner**, Wodna ulica 15.
„ **S. Żychliński**, ulica Berlińska 11.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 13 kwietnia.

Organ ministeryalny Norddeutsche Allgemeine Zeitung pierwsze miejsce w dzisiejszym swoim numerze poświęciła Gazecie Wielkopolskiéj i biografii jéj naczelnego redaktora. Czujemy się więc spowodowani i uprawnieni do tego, aby na tém samém miejscu naszego pisma podać o tém wiadomość i na poczynione mu zarzuty, odpowiedzieć. Nie mniéj od polskiéj zajmowała się naszém przedsięwzięciem prasa niemiecka. Wzmiankowaliśmy już o tém, że tutejsze gazety niemieckie jeszcze przed ukazaniem się naszego pisma mianowały go ultramontańskiém; za niemi poszły inne niemieckie, prócz Kreuz-Zeitung i Kölnische Zeitung, które najobjektywniéj i najprawdziwiéj tendencye naszego pisma i szczegóły dotyczące jego głównego redaktora przedstawiły. Germania natomiast, organ katolicko-niemiecki obwiniał nas o nieprzychylność dla dążności i stronnictw katolickich.

Z swojéj strony Norddeutsche allg. Zeitung rozpoczyna dzisiejszy swój przegląd polityczny, potwierdzając i uzupełniając poniekąd zdanie berlińskiéj Post, wczoraj na tém miejscu przytoczone, że „najwięcéj życia objawia się obecnie na wschodzie,“ — oświadczeniem, że „ruchliwość polskiéj agitacyi w prowincyi poznańskiéj jest nie strudzona. Obecnie założono w Poznaniu nowe, czwarte pismo polskie: „Gazetę Wielkopolską.“ Przytoczywszy wyjątek z naszego prospektu powiada następnie, że „właściwém zadaniem nowego pisma jest pojednanie stronnictwa narodowo-liberalnego z ultramontańskiém.“ Wyrazu tego używa stale zamiast katolicki, ażeby wszelką miłość i przywiązanie do wiary naszéj zdyskredytować. Przechodząc do osoby redaktora i szczegółów jego życia, Nordd. allg. Ztg mówi: „Antendencye tego pana dostarczają nowych, bijących dowodów na to: że Polacy najdzielniejsze narzędzia swéj agitacyi znajdują właśnie pomiędzy renegatami, to jest ludźmi, którzy swém pochodzeniem do narodu polskiego nie należą. Niekiedy zacierają oni niemieckie swoje pochodzenie zmianą własnych nazwisk, pisząc je np. Krotowski zamiast Krauthofer, Szuman zamiast Schuhmann; p. Schulz'a również piszą jego polscy „rodacy“ „Szulc.“ Ten ostatni był niejaki czas nauczycielem pomocniczym przy gimnazyum Maryi Magdaleny a potém przy szkole realnéj w Poznaniu, nie otrzymał jednak posady etatowéj dla jego gorliwéj agitacyi narodowéj“ etc. etc.

Nie bardzo byłoby to pochlebną rzeczą dla narowości niemieckiéj, uważającéj się za najświatlejszą, za najpotężniejszą, za pierwszą w świecie pod każdym względem, gdyby jéj członkowie opuszczali ją i woleli przybierać narodowość polską, któréj mężowie stanu i publicystyka niemiecka, aby uniewinnić rozbiór Rzeczypospolitéj polskiéj, zwykli odmawiać wszelkich przymiotów narodu ucywilizowanego, żywotnego i do utrzymania i utworzenia silnego społeczeństwa i organizmu zdatnego. Niebrak wprawdzie szlachetnych charakterów pomiędzy Niemcami, które powtarzając: „victrix causa diis placuit, sed victa Catoni“ przyjmują narodowość polską, ale naczelny redaktor Gaz. Wielkop. niemoże sobie przypisywać tego zaszczytu. Jego językiem ojczystym jest język polski. Do piętnastego roku swego życia nie znał ani jednego wyrazu niemieckiego, a dotąd ani jeden członek jego rodziny zamieszkującéj wybrzeża Drwęcy w Starych Prusach, nie umie od dziada pradziada po niemiecku.

— Na przyszły poniedziałek d. 15 m. b. w południe zaproszono do Poznania do Bazaru osoby, mające utworzyć komitet założycieli Banku włościańskiego. Komisya wyznaczona do zmodyfikowania ustaw i wprowadzenia rzeczy w bieg a składająca się z pp. Dr. Au'a, Buchowskiego, Jerzykiewicza, Lewandowskiego i Mottego o tyle zmieniła pierwotny projekt ustaw, że zakład zamiast włościański i przemysłowy będzie się nazywał tylko Bank włościański, zamiast dwóch będzie tylko jeden dyrektor, a wysokość kapitału zakładowego podniesiono z 250,000 na 500,000 tal., (z których 300,000 na imię a 200,000 na okaziciela); z paragrafu 12, wyliczającego szczegółowo czynności banku, zostawiono tylko pierwszy punkt o przyjmowaniu depozytów czyli przyłączono go do paragrafu „ poprzedniego, oznaczającego zwięźle zadanie zakładu.

Prasa nasza już szczegółowo wykazowała ważność i potrzebę niezbędną Banku hipotecznego włościańskiego. Zresztą nikt temu nie przeczy. Całe przedsięwzięcie, w ogóle przychylnie przyjęte, doznawało ze wszech stron zachęty. Pomimo tego pierwsze zebranie w celu założenia téj instytucyi nie bardzo było liczne. Od tego czasu zaszły dwa niezmiernéj doniosłości fakta, które powinny skłonić nasze społeczeń-

To i owo.

Gawęda I.

W kapitolińskiém muzeum, tuż przy wchodzie na pierwsze piętro, jest sobie satyr i to satyr pijany. Zdało mu się; ale jakoś nie przebrał miary, bo wesół i kontent ze siebie. Ciekawość bierze patrząc na tego ...cnotę, gdzieby się takiéj szumki nabawił? Czy może u Luzińskiego? Czy téż idąc Chwaliszewem, o nowy skład Affeltowicza zawadził? Boć do Mildauera satyr czystéj krwi i wody nie wstąpi:—bawar nie w smak bożkowi od winnéj jagody, a przytem tamby mu, po ciężkiém piwie, jeszcze cięższe dysputy na długo humor popsuły.

Tymczasem nasz satyr siadł sobie na pniaku obapatrzy z uśmiechem na koniec bródki swojéj ...o wiankiem otoczyły go dryady i nimfy i fauny ... słowem cała gawiedź leśna i nuże drwić ... satyra. — „A widzisz, hultaju, szydziłeś z nas ...ch do syta, otóż i na ciebie przyszła kréska.“ ...z po raz nos biedaka oberwie szczutka, to go ... która z dryad i wszyscy wesoło bawią się kosztem nicponia. A satyr spojrzy zézem i jakoś nie traci ... humoru, a tylko śmiechowi śmiechem wtóruje ... niekiedy dowcipem strzeli ku większéj dryad i faunów radości.

... pomiędzy wszystkich satyrów ten pono najpięk... To pewna, że mimo woli człek się rozśmieje, ... na tego urwisza, i jakoś mimowoli mu przebaczy te wszystkie przeróżne grzeszki jego, któremi imię swoje obciążył.

Nie pomnę, czyjego to dłuta ten satyr kapitoliński, ale na pewno śmiem twierdzić, że mistrz odgadł myśl starożytnych i takim go właśnie przedstawił, jakim satyr i satyra w ogóle być powinna. Nie darmo bowiem wystawiali sobie Grecy tego famulusa bachusowego w tak pociesznéj postaci z koźlemi rogami na głowie i takiemiż nóżkami, na któreby nawet pan Skóraszewski lub Caldarola nie dobrali miary. Chcieli oni, aby drwiący satyr nie tyle przykrości ile radości i zabawy żartami swojemi sprawiał. Znali więc chyba prawdę naszego przysłowia, że z zartami trzeba jak z solą, bo gdy przesolisz, to już bolą.

Otóż najdroższa — przepraszam — najtańsza Gazeto! myśli, które mnie opadły, gdym w dyngus wróciwszy zmoczony do domu, mimowoli wziął do ręki twój numer na okaz i fatalnym zbiegiem równocześnie zajrzał do Kuryera, w którym niepośledni dyngus cię spotkał. Ha! pomyślałem sobie: damy nie bardzo się o dyngus gniewają, a co już nasze wiochny wielkopolskie, to już tak dalekie od wodowstrętu, że umarłaby z rozpaczy niejedna, gdyby ją dyngus miał ominąć. Pociesz się więc, Wielkopolanko miła, i za dyngusy dziękuj, jak komu i kiedy należy. Tym razem niech ci to będzie na pociechę niejaką, że i we mnie biedaku masz towarzysza niedoli, bo i mnie uczciwie zdyngowano równocześnie z tobą.

Już bo też ten dzień dyngusu prawdziwie najniebezpieczniejszy dla zoila. Nakarmią plackami, babami, mazurkami i tém wszystkiém, co dobre bo święcone, napoją po same uszy i gdy się człekowi rozwiążą zawiązki języka i w najlepsze humor dowcipami tryska, nagle obleją cię wodą: jak na początek kolońską a czasem i do wartańskiego sięgną nektaru. Jeśliś jednak, choć zmyty — do końca nie popsuł zabawy, dowód żeś mistrz w rzemiośle twojém i chociaż draśniesz kogo, przebaczy, byle chęci widział uczciwe.

Tobie wprawdzie nieco gorzéj poszło, Szacowna Gazeto, bo aczci do płci pięknéj masz honor się liczyć, wszelako niepoczesny dyngus cię spotkał na samym wstępie. Płeć brzydka trochę niegrzecznie powitała nową panią i nie już docinki tylko ale kułaki porządne ci się dostały.

Ha! cóż robić; kiedy dziewica Orleańska spuściła przyłbicę, bito ją razem z drugimi w bojowym szyku — ale i ona umiała cięcia odbijać. Tymczasem oto ja, powolny twój sługa zoil spieszę na odsiecz tobie. Nie zasłaniać cię przed ciosami przychodzę, bo to do ciebie i panów z pierwszego piętra należy — ale przez zielone moje okulary patrzeć będę na to, co się będzie działo, i motać będę nakońcu méj koziéj bródki wszystko, co w mój rewir się wkradnie.

Witaj mi więc o „nowa pracowniczko światła“, jak się pewne pismo poznańskie o pewnéj pannie wyraziło, — ty! niedosyć korzenna, vulgo radykalna i niedosyć klerykalna. Witaj, nie mile powitana przez tych, którycheś oczekiwanie zawiodła i których zadowolnić dotychczas nie zdołałaś; ale pociesz się tém, że jeszcze się ten nie urodził, ktoby wszystkim dogodził.

Cel przed tobą jasno wytknięty, jak gwiazda przewodnia niechaj cię prowadzi przez gościeniec prosty, ale pełen mozołu i zacnego trudu. Z ziarnek granitowego piasku wydźwigły się turnie tatrzańskie a z drobnych cegiełek budują się olbrzymie świątynie, w których duch ludzki się modlitwą krzepi i czerpie świeżą otuchę do nowéj wciąż pracy. Sam fakt twego istnienia już jest i być nam powinien pociechą, jako dowód żywy i wymowny, jak wiśnym, niespożytym i stalowym jest ten nasz duch narodowy i że on się zawsze tém mocniéj budzi i tém jaśniejszym goreje płomieniem oświaty, im go bardziéj przytłumić i przygnębić pragną.

Witaj—albo raczéj ty mnie satyra przywitaj, Gazeto, zewsząd skubana, który oto z lasów polskich — niestety dzisiaj więcéj jeszcze przerzedzonych niż za Kochanowskiego, — niebaczny wychodzę na światło dzienne. Nie wątpię bowiem, że i mnie się tu i owdzie oberwie słodkie jakie słówko. Nigdy jednak nie stracę złotego humoru. No, a gdyby kiedy adwersarze twoi, zestawieni w pióropuszych kopijników szyk straszliwy, mieli za nadto z flanki zachodzić, wtedy cofnę się z honorem napowrót w leśne moje ustronia.

Tymczasem kłaniam!

stwo a mianowicie ziemian naszych do zajęcia się jak najszczerszego losem naszéj ludności wiejskiéj. Są niemi nie bywałe dotąd zawieszenia prac polnych przez robotników wiejskich w Anglii i emigracya do Ameryki, formalne gminoruchy ludności wiejskiéj z okolic polskich Pomeranii, Prus Zachodnich, a mianowicie Kaszub i W. Ks. Poznańskiego, szczególnie północnych jego powiatów. Ułatwienie kredytu za pomocą banku włościańskiego może najwięcéj się przyczynić do zażegnania wynikających z emigracyi i bezrobocia niebezpieczeństw.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył inspektorowi budownictwa Hauptner w Monasterze nadać tytuł radzcy budowniczego.

Korespondencye Gazety Wielkopolskiéj.

Kraków, 11 kwietnia.

(A) Wymiana myśli pomiędzy ziemiami polskiemi za pomocą korespondencyi w dziennikach powinna, służyć ku wzajemnemu poskupianiu się, ku utrzymywaniu łączności narodowéj i świadomości wspólnych interesów. Na różne sposoby wszyscy jedno i tosamo przechodzimy, jednako biedujemy. Raz lepiéj, raz gorzéj idzie nam walka z losem, więc téż nieraz i przykre słowa cisną się pod pióro i gorzki żal w duszy wzbiera. Należy jednak całości nigdy z oka nie spuszczać, a jest to najlepszy sposób, żeby pod codziennemi i miejscowemi ciężarami nie ugiąć karku. U nas w Galicyi, gdyby zapomniał ktoś o Polsce a chciał się tylko wygodnie ulokować w téj, jak mówią Niemcy „ściślejszéj ojczyźnie“, musiałby dać za wygraną w obec tych wszystkich trudności, jakie tu Niemcy od lat stu nagromadzili. Lecz czując łączność z pracami narodowemi w innych ziemiach polskich, znajduje się w sobie i większą siłę i większą ochotę do téj istnéj walki o byt jaką obecnie staczamy, znajduje się środki do obronienia się przed szerzącym się ogólnie pesymizmem galicyjskim. Dziesięcioletnie daremne zapasy reichsratowe zmęczyły już Galicyą tak, że echo walk delegacyi znajduje ją już obojętną. Zaczynamy przychodzić do przekonania, że po za politycznoparlamentarną walką są jeszcze inne nader żywotne sprawy, które zbyt długo odłogiem leżały. Bądź co bądź, mamy obecnie więcéj wolności działania niż Poznańskie, niż Szląsk — a jakże jéj używamy? To pytanie musi stanowić czerwoną nić, łaczącą z sobą wszystkie korespondencye.

W téj chwili mamy na porządku dziennym niebezpieczeństwo, jakie zagraża Krakowowi — i sprawę wystawy powszechnéj w Wiedniu. Z powodu ciągłego wzrostu ludności (od kilku lat podwojona liczba szkół, każda przepełniona, w każdéj paralelki — to oznaka najlepsza) brak wielki mieszkań, a mnóstwo stoi ruder i placów próżnych. Mówiono i pisano wiele o potrzebie założenia towarzystwa budowlanego — lecz nie przyszło do niczego — dla czego? bo gra giełdowa obiecuje kapitalistom większe i prędsze zyski a dwukrotna już klęska finansowa, która sam Kraków kilka milionów kosztowała, poszła w zapomnienie.

Tymczasem wiedeński Baubank nasłał tu swoich komisarzy, ci w krótkim czasie zakupili już przeszło 60,000 sążni kwadr. w mieście. Cena placów poszła w górę, kto żyje chce się wyprzedawać Niemcom. Grozi ztąd miastu nietylko ekonomiczna klęska, ale i polityczna. Bo jeżeli tak daléj pójdzie i jeżeli zważymy, że już dziś połowa Krakowa należy do żydów, to gotowiśmy się doczekać, że rada miejska krakowska za niewiele lat przedstawiać będzie taki skład pod względem narodowości jak poznańska. Żaden z tylu banków krajowych nie poczuł się do tego patryotycznego obowiązku, aby wziąć w swe ręce ten niesłychanie korzystny interes zabudowania Krakowa.

Wystawa wiedeńska powszechna obliczoną też jest na wewnątrz państwa na niekorzyść autonomii krajów składających państwo, a nadto jest spekulacyą na wyssanie z krajów milionów. Komitety wystawowe zagraniczne (berliński i rzymski) płacą wystawcom z swoich państw wszystkie koszta transportu, asekuracyi, miejsca, ajencyi i t. p. W Austryi przeciwnie przeznaczony fundusz wystawowy 6,000,000 idzie wyłącznie na potrzeby Wiednia, kraje zaś mają same koszta ponosić—na rzecz Wiednia — a nadto nie otrzymują wcale za to choćby osobnego miejsca na wystawie, ale płody ich mają być pomieszczone w grupach razem, jako w ogóle płody Austryi, bez korzyści dla produkcyi krajów, która w ogóle ma utonąć. Jest to centralizacya produkcyi wzięta w służbę centralizacyi politycznéj. Galicya, którą rozdzielono między 3 komisye wystawowe, lwowską, krakowską i brodzką, zmęczona i zobojętniała, nie spostrzegła zrazu tych misternych sieci i spekulacyi. Gdy jednak przyjrzano się rzeczy bliżéj, otwarły się oczy; komisye, które połączą się w jedną, żądają osobnego miejsca dla wystawy Galicyi oraz subwencyi ze strony państwa na koszta — inaczéj Galicya nie tylko że nie będzie chciała, ale nie będzie mogła brać udziału w wystawie. Sprawa ta nabierze rozgłosu z powodu, że już z tych samych powodów były zajścia w Czechach i Czesi stanowczo od udziału się uchylili. Z dzienników galicyjskich najżywiéj sprawą tą zajmuje się Dziennik polski — inne nie wyszły jeszcze z neutralności, czekając aż w łonie samychże komisyi opinia w téj mierze dojrzeje. Sądziłbym jednak, że należałoby właśnie dziennikom zawczasu rzecz wyjaśniać.

Wystawy krajowe nierównie większe mają dla nas znaczenie; na nich opłaci się występować z tém, co potrafimy i mierzyć się z zagranicznymi, do których publiczność zawsze ma słabość. W Tarnowie odbędzie się w lipcu wystawa gospodarczo-rólnicza i maszyn — w Krakowie we wrześniu specialna wyrobów rękodzielniczych. Zasługują one nierównie więcéj na uwagę, niż syrenie głosy i z góry dla nas bez nas podyktowane regulamina wiedeńskie. To, z czém możemy występować na zagranicznych targach: zboże, len, nabiał, nafta, woły, produkta leśne... znajduje ogromny popyt i bez wystawy; inne produkta, choćby doborowe, zaledwo dla nas samych wystarczają — i właściwe dla nich miejsce na krajowych wystawach — bo na wiedeńskiéj tak zaginą, że ich żadna komisya nie odszuka. I za to mamy jeszcze drogo płacić, wyłożyć ogromne kapitały, których w kraju potrzebujemy!

Lwów, dnia 11 kwietnia.

(Cz.) Zdaje się, że w sprawie obsadzenia biskupstwa przemyskiego przeciwnicy ks. Stupnickiego zupełną ponieśli klęskę. Tak przynajmniéj wnioskować należy z telegramu, który wczoraj wieczorem nadejść miał do konsystorza z Rzymu a według którego kanonik Stupnicki potwierdzony został przez Ojca św. na stolicy biskupiéj w Przemyślu. „Majete władyku”, zapewniał już wczoraj kanonik Malinowski, jeden z antagonistów ks. Stupnickiego, księży dyecezyi przemyskiéj. Otóż konsystorz gr. k. „perehrał parafin” a byłby uniknął niezawodnie téj kompromitacyi, gdyby w całéj téj sprawie nie kierował się względami politycznémi.

Z wiadomości miejscowych najciekawszą i przyznać muszę, najprzyjemniejszą jest ta, iż dotychczasowy naczelnik prokuratoryi państwa we Lwowie p. Auffenberg przenosi się w tych dniach na posadę prezesa sądu krajowego w Czerniowcach. Spodziewać się należy, że delegacya nasza postara się o obsadzenie opróżnionéj posady naczelnego prokuratora urzędnikiem, który postępowaniem swojém będzie umiał zasłużyć sobie na nieco większy mir w kraju naszym niż p. Auffenberg.

NIEMCY.

— Berlin, 12 kwietnia. Sądząc z przysłowia: Si vis pacem para bellum — mniemaćby można, że pokój wiekuisty musi być tuż za drzwiami naszemi, gdyż nigdy jeszcze liczba wojska niemieckiego nie była tak kolosalną jak obecnie. Przed 20 jeszcze laty dochodziła liczba wszystkich wojsk państw europejskich do mniéj więcéj 3,600000 żołnierza, z których wielka jeszcze część stała tylko na papierze. Dziś rozporządzają same Niemcy po ukończeniu nowéj reorganizacyi wojskowéj armią 1,700000 wynoszącą, a Włochy mają 800,000 żołnierzy. Anglia daléj wniosła do parlamentu projekt, podług którego siły jéj zbrojne podwojone być mają. Belgia w bieżącym roku jeszcze również zreorganizuje swą armią a Turcya zamierza swoją podnieść do 600,000 żołnierzy. Rosya przygotowuje także reorganizacyę swéj armii, przez którą takowa ma liczyć w przyszłości 1,800,000, wedle innych nawet 2,300,000 żołnierzy; francuzka wreszcie armia będzie po reorganizacyi liczyła półtora miliona żołnierzy. Jeżeli wszystkie te plany przyjdą do skutku — a wątpić prawie o tém nie można — to Europa będzie niezadługo liczyła z jakie 10 milionów zbrojnego żołnierza. Wedle tego więc urosły gwarancye pokojowe więcéj niż o połowę. Historya ostatnich jednak lat dwudziestu zapisała niestety na swych kartach krwawemi zgłoskami, że rachunek ten pokojowy jest fałszywym, i że wielkie wojska są raczéj wielkiém niebezpieczeństwem niż gwarancyą pokoju.

W korespondencyi berlińskiéj zamieszczonéj w Memorial diplomatique czytamy następujący ustęp o ordynacyi powiatowéj: „Jak wszystkie od niejakiego czasu w Prusach uchwalone prawa, tak i ordynacya powiatowa polega na kompromisie. Rząd i stronnictwo narodowo-liberalne, nie będąc przyjaciołmi, starają się żyć z sobą na dobréj stopie, o ile to możebne; robią więc sobie wzajemne ustępstwa, lecz tego rodzaju, że się nie kompromitują, a na przyszłość żadnych nie przyjmują zobowiązań. P. Bismarck lawiruje jako biegły sternik pomiędzy skopułami; boi on się rozbicia. Stronnictwo liberalne, chwilowo zadowolnione tém, że widzi urzeczywistnione marzenia swoje o jedności niemieckiéj, usłużnem jest dla człowieka, któremu powodzenie to przypisuje. Lecz ani p. Bismarck ani stronnictwo liberalne nie mogą się poszczycić, że na drodze zasadniczego pojednania krok naprzód zrobili. Pierwszy ustępuje tylko, o ile mu się to zdaje być nieodzownie konieczném a ostatnie przyzwala kanclerzowi to tylko, czego mu absolutnie odmówić nie może. Zresztą panuje wzajemne niedowierzanie, nikt nie myśli o tém, co po jutrze nastąpić może. System podobny jest dla p. Bismarcka możliwy; ma on przeszłość, która imponuje, a panuje swym tatentem i swą energią.“

Na wczorajszém, czwartém z kolei posiedzeniu parlamentu niemieckiego, na którém był także obecnym kanclerz ks. Bismarck, oświadczył p. Bennigsen, że przyjmuje wybór na drugiego marszałka. Po załatwieniu kilku spraw drobniejszych postanowił parlament wybrać tymczasowo dwie tylko komisye, jednę regulaminową, a drugą petycyjną, a następnie zdawano sprawę z wyboru posła Streckera, który zawieszono aż do ukończenia śledztwa, mającego się wytoczyć z powodu wpływu, jakiego użył przy nim tamtejszy inspektor szkólny na nauczycieli. Po następném przyjęciu umów z Hiszpanią i Włochami zawartych co do rozciągnięcia istniejących pomiędzy państwami temi a Rzeszą północno-niemiecką konwencyi konsularnych na cesarstwo niemieckie, wszczęła się dłuższa dyskusya nad takąż konwencyą pomiędzy Niemcami a Zjednoczonemi Stanami; parlament wszakże uchwala w końcu zająć się debatami specyalnemi nad pojedyńczemi jéj paragrafami, które wszystkie przyjęto bez zmiany w drugiém czytaniu.

Najbliższe posiedzenie naznaczył marszałek na jutro. Przedmiotem jego będą obrady nad traktatem handlowym z Portugalią i nad etatem dodatkowym za rok 1872.

ROSYA i POLSKA.

— Warszawa, 10 kwietnia. Dotychczasowy biskup in part. Ks. Baranowski w tych dniach został mianowany biskupem lubelskim. Tę nominacyą uważają za wstęp do innych, i do ostatecznego obsadzenia osieroconych biskupich katedr. — Wielki książę Mikołaj bawi się tutaj w manewra i przeglądy wojskowe i w tych dniach zrobił wycieczkę do Skierniewic, gdzie żyje sparaliżowany na nogi feldmarszałek Baryatyński. — Cesarz mianował pana Czewkina prezydującym w komitecie dla spraw Polskich w Petersburgu na przypadek, gdyby sam nie mógł prezydować na jego zebraniach. — W czasie pożaru fabryki Lilpopa i Rau sam wielki Książę przybył na miejsce nieszczęścia i zachęcał straż ogniową do ratunku. Szczęściem, udało się usunąć znaczne zapasy desek i petroleum, będące własnością fabryki, co uchroniło tę część miasta od strat nieobliczonych.

— Neue Pr. Zeitung z 9 kwietnia donosi o reorganizacyi uniwersytetu warszawskiego. Profesorom dawnéj Szkoły Głównéj, którzy się doktoryzowali za granicą, rozkazano, aby się jeszcze raz doktoryzowali w uniwersytecie moskiewskim. Szczególnie ubolewają nad niestósownem obsadzeniem katedry terapii, nauki tyle ważnéj w medycynie, do któréj przeznaczony został człowiek wcale nieznany na polu naukowém. — Dotąd obłąkani byli oddawani pod opiekę Bonifratrów. Hr. Berg uważał za stósowne odebrać temu rzeczywiście dobroczynnemu Towarzystwu wzmiankowaną opiekę, celem czego rozkazał wybudować obszerny gmach w Grochowie pod Warszawą, gdzie urzędnicy zajmować się będą nieszczęśliwymi.

Z Breslauer Zeitung z 8 kwietnia dowiadujemy się, że rząd rosyjski wydał rozkaz wezwania pod broń 36 batalionów rezerwy, tudzież wszystkich oficerów będących do dyspozycyi.

Wileński Wiestnik z dnia 8 kwietnia ogłasza ukaz rządzącego senatu, objaśniający ustawę sądową z 1864 roku. Podług tego ukazu żaden rzeczywisty urzędnik, ani też żaden oficer nie może być powołany na przysięgłego. Urzędy honorowe jednak nie pozbawiają nikogo tego ważnego obywatelskiego prawa.

Ruski Inwalid zawiera następujący rozkaz cesarski: Wszystkiemi środkami przyczynić się do regularnego wykształcenia akuszerek w osobno do tego urządzonych zakładach. Wykłady osobne miewać dla kobiet poświęcających się akuszeryi. Wileński Wiestnik dodaje od siebie objaśnienie, że kursa te będą cztero-letnie, i mają się odbywać w wyższych lekarskich zakładach. Jakaś dama chcąca pozostać w ukryciu, ofiarowała na ten cel rządowi 50,000 rubli.

AUSTRYA i WĘGRY.

Praga, 11 kwietnia. Skonfiskowano „Narodowych listów Pozor'a i Polityk'a dzisiejsze numera.

Doktorowi Rieger po jego powrocie z Wiednia wyprawiono owacyą, przy któréj interwenionowało wojsko brygady Pawek i przyaresztowano trzech sprawozdawców gazet opozycyjnych i tym uwięzionym wytoczono proces o zbiegowisko. Partya rządowa pragnie koniecznie wywołać rozruch, ale jéj się to nie udaje i nie uda.

Wybory stanowcze przypadną w Pradze na 18, 20 i 22 b. m. — generał Koller wydał rozporządzenia na te dni równające się nieomal stanowi oblężenia.

— Zagrzeb (Agram), 10 kwietnia. Rozczłonkowano obwody wyborcze jak najdowolniéj, w celu utrudnienia wyborów narodowych, a hr. Prandau pod tą maską usiłuje wyjednywać głosy dla partyi rządowéj t. j. na korzyść Węgrów.

FRANCYA.

— Paryż, 10 kwietnia. W sierpniu zeszłego roku Zgromadzenie narodowe, chcąc wydzielić pewną cząstkę samorządu departamentom, wydało uchwałę, mocą któréj władza administracyjna zostająca dotąd wyłącznie w ręku prefekta departamentu, podzieloną została między niego i ustanowioną na ten cel komisyą departamentalną. Obecnie, ponieważ granice téj ostatniéj nie są ściśle określone tu i owdzie przyszło do sporów. W departamencie Gard prefekt i komisya nie mogli się porozumieć co do znaczenia niektórych artykułów ustawy. W Marsylii prefekt p. Kératry, wskutek korespondencyi swojéj z prezesem komisyi departamentalnéj, zaprzestał wszelkich z nią stósunków dopóki rada jeneralna obustronnego sporu nie rozstrzygnie. (W téj chwili Kératry jest w Wersalu. Przyp. R.)

W sprawie wyboru mera dla miasta Lyonu, prezydent Rzplitéj chciałby zamianować p. Ferouillat, jednego z trzech kandydatów przedstawionych przez radę miejską, prefekt zaś departamentu zupełnie kogo innego popiera.

Wszyscy skazani zamknięci w fortecy Bayard mają być przeniesieni do fortu Lamalgue pod Tulonem. Między nimi znajdują się Rochefort, Assi, Regère i inni. Przeniesienie to jest widocznie piérwszym krokiem na drodze do deportacyi. Tym sposobem ustają wszelkie wątpliwości, zwłaszcza co do Rocheforta.

W Niedzielę 7 kwietnia, w Angers, w obec 400 osób na bankiet zaproszonych, Gambetta miał długą mowę, w któréj wysoko sławi Rewolucyą.

10 kwietnia. Jutro w kościele św. Rocha odbędzie się uroczyste nabożeństwo, podczas którego pani Thiers i panna Dosne kwestować będą na rzecz mieszkańców St Cloud, których ostatnia wojna dachu pozbawiła.

ANGLIA.

— Londyn, 10 kwietnia. Przybyła z irlandzkiéj prowincyi Ulster deputacya wręczyła p. Gladstone zaproszenie na bankiet w Belfast, podpisane przez 8000 osób ze wszystkich stanów. Zaproszenie oświadcza się z uznaniem zasług prezesa ministrów około Irlandyi. P. Gladstone oświadczył deputacyi, że nadzwyczajnieby żałował, gdyby zaproszenia przyjąć nie mógł. Spodziewa się wszakże, że znajdzie stan Irlandyi pod każdym względem zadawalniającym, a późniéj zdecyduje się co do przyjęcia zaproszenia jako i co do dnia swego przybycia.

— 11 kwietnia. Jak się dzisiejsze dzienniki wieczorne dowiadują, puszczoną będzie w obieg nowa rosyjska pożyczka 15 milionów funt. szterl. w przyszły wtorek.

— 11 kwietnia. Do Times telegrafują pod dniem dzisiejszym z Filadelfii, że gabinet waszyngtoński odroczył decyzyą co do odpowiedzi Lorda Granville w sprawie „Alabamy“ do poniedziałku, ponieważ ma nadzieję, że do tego czasu odbierze wiadomość o stanie sprawy téj w sądzie polubownym genewskim.

— 12 kwietnia. Echo jest upoważnione do oświadczenia, że żadnéj nie ma podstawy wiadomość, jakoby lord sędzia baronet sir Cockburn jako reprezentant Anglii w genewskim sądzie polubownym w przyszły poniedziałek udać się miał do Genewy.

SZWAJCARYA.

— Bern, 12 kwietnia. Rada związkowa sankcyonowała dziś zawarty dnia 14 stycznia r. b. w Rzymie międzynarodowy traktat telegraficzny.

HISZPANIA.

— Madryt, 12 kwietnia. Wedle nadeszłych wiadomości proklamowano 230 deputowanych po stronie rządu będących a 121 deputowanych opozycyjnych. W nienadeszłych jeszcze proklamacyach będzie większość prawdopodobnie za rządem, tak że przeszło 110 więcéj sobie sprzyjających będzie liczył deputowanych niż cała opozycya. — Bandy karlistowskie znikły z prowincyi Gerona; dwie słabe bandy, które wczoraj ukazały się w prowincyi Barcelonie, ścigają wojska energicznie. Zresztą panuje w całym kraju zupełna spokojność.

TURCYA.

— Carogród, Pera. Stan finansów jest stósunkowo bardzo świetny dzięki zabiegom (oddalonego ninie) ministra Mahmuda Paszy, a mianowicie przez nową wywołany pożyczkę z banku Austro-Ottomańskiego połączonego z bankiem Kredytu Ogólnego (Credit Général), chociaż dotąd wawarunki téj pożyczki są tajemnicą, ale to pewna że mają dawniejszy dług umarzać tańszym procentem. W Bośnii i Hercogowinie na granicach Serbii i Czarnogórza Turcy zgromadzają znaczne siły wojskowe. Serbi bardzo stanowczo domagają się wydania fortecy przynależnéj im: Małego Zwornika przy ujściu Dryny, będącéj bramą z Bośnii do Serbii, a dotąd nieprawnie obradzonéj przez Turków. Czarnogórcy zbroją się znowu na potęgę i zawarli przymierze z Albańczykami, a sojusz ten zwykle od wieków Turkom stawał się bardzo zgubnym. Niebawem mają ukończyć budowę kolei żelaznych Adrianopel-Dedeagath i Adrianopel-Parimbay, a przynajmniéj ostatnią do Filipopel. W kierunku ku Serbii pracują nad linią Ueskuep-Salonika, a w Azyi mniejszéj na lini Skutari-Ismit układają szyny.

Carogród, 12 kwietnia. Wiadomość o ustąpieniu ministra skarbu Jussuf beja ma być bezpodstawną.

— 12 kwietnia. Książę pruski Fryderyk Karól przybył tu dzisiaj; W. książę meklenburski bawi tu od wczoraj.

RUMUNIA.

— Bukareszt, 4 kwietnia. **Rząd** księcia Karóla ponosi coraz to dotkliwsze klęski — i nawet sam książę Bismarck zwątpił o możności utrzymania go na tronie. Partya „łacińskiéj federacyi“ coraz to więcéj się wzmaga. Założono dziennik włoski we Włoszech mający na celu zebranie wszechłacińskiego kongresu t. j. Hiszpanów, Włochów i Rumunów. Książę Karól bardzo pilnie zwiedza koszary i często biesiaduje z oficerami; mowią, że chce wyprosić sobie urlop od sejmu na 9 miesięcy.

— 10 kwietnia. Obiega pogłoska, żesądy przysięgłe mają być zniesione. W mieście rozruchy.

AMERYKA.

— Nowy York, 11 kwietnia. Powtórny obór prezydenta Grant, który był niedawno temu niewątpliwym, zdaje się, że dziś zachwiany. Sprawę Alabamy, która tu w Europie tyle atramentu wylała, w Ameryce milczeniem pomijają, jako zbyt drobnego znaczenia.

W Meksyku Juarez prezydent zwycięzko kończy domową wojnę — zajął miasto Durango i port Mazaltan, a w środkowych prowincyach jenerał Rocha pobił powstańców pod Zacateka.

— Waszyngton, 11 kwietnia. W izbie reprezentantów wnosi p. Peters rezolucyą, aby żądanie wynagrodzenia szkód bezpośrednich w sprawie „Alabamy“ uznać za usunięte przez oświadczenie ze strony amerykańskiéj komisyi, że kwestya ta na drodze przyjacielskiego porozumienia załatwioną została. Rezolucya przekazaną została do narady wydziałowi dla spraw zagranicznych.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 12 kwietnia. Izba wyższa. Lord Granville oświadcza, że rząd postanowił wystósować jedynie replikę w sprawie „Alabamy“, dotyczącą wynagrodzenia szkód wraz z oświadczeniem, że Anglia zastrzega sobie wycofanie się z sądu polubownego, gdyby obecne trudności nadal trwać miały. — Izba niższa. Wniosek p. Lawson, aby królowa nie brała udziału w żadnym traktacie, coby Anglią zmuszał do prowadzenia wojny, odrzucono 126 głosami przeciw 21, kiedy p. Gladstone oświadczył, że rzeczone traktaty nie obowiązują do wojny, lecz nadają tyko prawo do wkroczenia. — W obec lorda Cochrane, który gwałtownie gani, że członkom Internacyonału dano schronienie, oświadcza podsekretarz stanu p. Bruce, że Anglia uważa, wszelkie ku przytłumieniu Internacyonału środki za niewłaściwe.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— **Poznań** 13 kwietnia. Wychodząca w Wrocławiu Schlesische Volks-Zeitung zamieszczaw przedostatnim numerze korespondencyą z naszego miasta, któréj autor zapewniwszy, że w obec obu istniejących tu narodowości nie przekroczy nigdy w listach swoich sprawiedliwości i słuszności, tak daléj ciągnie: „Oba tutejsze dzienniki niemieckie odznaczają się niesłychaną zjadliwością przeciw Polakom, poruszają one wszystkie sprężyny, by drażnić, podniecać i wzmacniać obustronną nienawiść. Od czasu mianowicie tyle groźnych dla narodowości polskiéj oświadczeń ks. Bismarcka, podniosły się fale wrogiego polskości usposobienia prasy niemieckiéj tak wysoko i tak gwałtownie, że położenie stało się po prostu nieznośném. Cała prawie prasa oddała się służbie możnych tego świata; cóż więc dziwnego, że i tutejsza na skinienie tamburmajora uderzyła w werbel? Wytępioną być ma narodowość polska, im prędzéj tém lepiéj.! Owóż codzienna zwrotka, stare ceterum censeo prasy. Bogu dzięki! zwolna uciszyły się groźne fale, oddychamy znowu swobodniéj. Prasa niemiecka jest teraz umiarkowańszą, nie denuncyuje już na tak serwiliczny sposób. Mówią, że dyrektor policyi p. Staudy widział się zmuszonym nieco przyciągnąć cugli wycieczkom bezmiernym. Faktem jest, że Polaków nie drażnią i nie obrażają już na tak brutalny sposób w najświętszych uczuciach.“ Wspomniawszy następnie o skwapliwości, z jaką dzienniki wspomnione chwyciły się znanéj sprawy ks. prałata Koźmiana, daléj o odbytych i u innych ludzi rewizyach policyjnych, nareszcie o wydaleniu pp. Ordona i Bełzy a potém jeszcze i ks. dr. Logi, tak daléj pisze: „Wielka piękna niemiecka ojczyzna jest za ciasną dla paru biednych synów Polski—lub czy jest może za słabą, bezsilną, że ją napada bojaźń febryczna na myśl, że czterech spokojnych i uczciwie pracujących Polaków zdoła obalić cały ogromny gmach?... Prymas nasz rozpoczął już jak rok rocznie wizyty dyecezyalne. Dotąd towarzyszył arcybiskupowi prałat Koźmian; wszyscy byli ciekawi, kogo tą razą z sobą zabierze. Wielu sądziło, że trudny ten urząd mimo ową aferę, prałatowi poruczonym zostanie; nie stało się tak. — Arcybiskup zaprosił do tego nowo desygnowanego kanonika gnieźnieńskiego ks. Korytkowskiego.

Tenże korespondent pisze w następnym numerze: „A teraz wiadomość pocieszającą: gimnazyum w Wągrowcu ma w bieżącym tygodniu być otworzone. Ma ono być katolickiém, jak mówi lecz polskiém o tyle tylko, o ile jeden profesor i nauczyciel religii mają być Polakami. Zakład leży w czysto polskiéj okolicy i jest dla katolicko-polskiéj młodzieży przeznaczony: tuum cuique, nie prawdaż?“ —O wiecach zaś mówi: „Tak zwane zebrania wiecowe, których celem jest odeprzeć twierdzenia ks. Bismarka co do polskich agitacyi,“ odbywają się jeszcze bezustannie. Ostatnie odbyło się w Kwilczu, majętności hr. Arsena Kwileckiego. Przemożnego kanclerza nie przekonają one naturalnie; ma on osobny, sobie tylko właściwy sposób pojmowania historyi polskiéj w ogóle i polskich stósunków.“

— Dowiadujemy się, że **szanowne Duchowieństwo** tutejszéj kolegiaty ad Stam Mariam Magdalenam zamierza miejsce w środkowéj nawie wspaniałéj swéj świątyni, gdzie teraz gołe świecą deski pobite trzciną, a gdzie, jeżeli się nie mylim, miała wedle pierwotnego planu być pobudowauą kopuła, kazać na sposób odpowiedni malaturze całego kościoła odnowić. Przy téj sposobności nie możemy nie przypomnieć znowu starożytnéj psałteryi, która gwałtem wymaga naprawy, jeżeli ostatecznie cały gmach zawalić się nie ma.

— Towarzystwo dramatyczne, pod dyrekcyą p. J. Kalicińskiego odegra w Gostyniu w sobotę dnia 13 m. b. komedyą dwuaktową Srcibego p. t.: „Nie ma męża w domu“ i komedyą jednoaktową „O chlebie i o wodzie“; nazajutrz zaś w niedzielę dnia 14 m. b. dramat czteroaktowy pp. Desnoyers, Boulé i Chabot de Bouin p. t. „Rita Hiszpanka.“

— Przez robione w berlińskim ogrodzie botanicznym doświadczenia przekonano się, że **gaz** nie tylko nadzwyczaj jest szkodliwym dla drzew wszystkich i roślin, lecz że nawet od małéj jego ilości 25 stóp kubicznych na pręt kwadratowy i przy 4 stopach głębokości umarły w krótkim czasie korzonki drzew każdego rodzaju i to tém prędzéj, im twardszą była powierzchnia gruntu.

— **Sąd gnieźnieński** wzywa przed siebie 95 a krotoszyński 17 osób, które opuściły kraj dla uchylenia się od służby wojskowéj.

— **Landrat** powiatu wschowskiego p. Massenbach objeżdża od dni kilku powiat tamtejszy dla odbycia rewizyi szkół wiejskich elementarnych. Przytém zwraca na to mianowicie uwagę, czy w lokalach szkólnych wisi portret cesarza i króla i o ile nauczyciel zajmuje się pielęgnowaniem języka niemieckiego.

— Dnia 4 m. b. odbyło się w Szamotułach **zebranie stanów powiatowych** dla narady nad linią kolejową z Piły do Zbąszynia. Po długich debatach odrzucono z pięciu przez p. Grabowskiego jednego z przedsiębiorców owéj kolei, postawionych wniosków cztery a przyjęto piąty, wedle którego ma się powiat postarać u rządu o subwencyą 60000 tal. na każdą milę dla nowéj kolei.

— **Nieruchomość** Genslera, tworzącą narożnik Żydowskiéj i Stawowéj ulicy, nabyli następcy kupca Bernharda Loewy za 12,000 tal.; dom zaś Graetza na M. Garbarach przeszedł za 40,000 tal. na własność kupca Meyera Halle. Nadmieniamy tu zarazem, że poruszono także znowu dawniéj już istniejący projekt nowéj ulicy, która zająć ma miejsce odnogi Warty, płynącéj po za W. Garbarami, która, gdy latem woda w niéj wysycha, wyziewami swemi zanieczyszcza całą okolicę.

Odnoga ta ma być zasklepioną a inżynier p. Mayer ma juz w tych dniach rozpocząć potrzebne niwel. Ponieważ wartość gruntów przyległych zoacznieby się przez urzeczywistnienie tego projektu podniosła, przeto mu téż właściciele ich sprzyjają. Już teraz dawano za grunt na Grobli, tuż przy moście naprzeciw kościoła św. Krzyża leżący 20,000 tal. za który 8 lat temu zapłacono 5000 tal. a za inny, kupiony przed dwoma laty za 16,000 tal. już dawano 60, 000 tal. Z ulicą tą nową łączyłaby się ulica projektowana na gruncie p. dr. Szafarkiewicza na Grobli.

— W tegorocznym tygodniu świątecznym odbywać się będzie w Lipsku **zebranie** niemieckich filologów i szkólników. Z powodu tego upoważnił minister oświecenia prowincyonalne kolegia szkólne owych prowincyi, gdzie ferye świąteczne nie cały trwają tydzień, do zarządzenia takich środków, któreby nauczycielom umożebniły udział w owém zebraniu.

— **Największemi miastami** cesarstwa niemieckiego są wedle popisu ludności z dnia 1 grudnia r. z.: Berlin (828,013), mieszkańców, Hamburg (235,365) Wrocław (208,025), Drezno (177,549), Monachium (169,611), Kolonia (129,251), Magdeburg (114,549), Królewiec (112,123), Lipsk (107,575), Hanower (106,520), Gdańsk (94,377), Stuttgart (91,623), Frankfurt n. M. (90,748), Strassburg (85,529), Brema (82,990), Norymberga (82,929), Szczecin (176,154), Barmen (75,074), Altona (73,864), Akwisgran (73,722), Elberfeld (71,775), Dysseldorff (69,462), Kamienica (Chemnitz) 68,150), Brunświk (57,380), Crefeld (57,335), Poznań (56, 932), Halla (52, 408), Muehlhausen (w Alzacyi 52, 000), Essen (51.768) Metz (51,107), Augssburg (50,451). Elberfeld-Barmen, razem wzięte miałyby 146,849 mieszkańców i zajęłyby miejsce między Monachią a Kolonią.

— Toruń, 10 kwietnia. Wedle Pielgrzyma dyecezya Chełmińska liczy obecnie 559,594 dusz, podczas gdy w r. 1870 liczyła 535,840. Liczba księży świeckich w końcu roku 1871 wynosiła 381, zakonnych 39 prócz 47 laików i nowicyuszów. Zakonnic jest 118. Powróciło na łono Kościoła w roku zeszłym 69 mężczyzn i 62 kobiety, pomiędzy nimi 1 menonita i 1 Żyd.

Kronika bibliograficzna i literacka.

Tygodnika Wielkopolskiego wyszedł ner. 15 i zawiera:

O przekładach, napisała Eliza Orzeszkowa. — Siostrzenica księdza proboszcza. Powieść ze świeżych zdarzeń, napisana przez Michała Bałuckiego. (Ciąg dalszy.) — Na Ukrainie, dramat. — Reduta Ordona przez Dr. Artura Wołyńskiego. (Ciąg dalszy.) — Ojczym. Powieść współczesna przez Józefa Narzymskiego. (Ciąg dalszy.) — Przegląd literacki: Złote literki przez Wł. Bełzę; — Żywy nieboszczyk, przez J. Dobrowolskiego. — Pamiętniki Sulerzyskiego i Piękne za nadobne Wł. Sabowskiego. — Wiadomości bieżące o rzeczach polskich. — Pokłosie. — Skrzynka do listów. — Wyszczególnienie dzieł nabyć się mogących za pośrednictwem Tygodnika Wielkopolskiego po nadzwyczaj zniżonéj cenie. — Ogłoszenie.

Kursa telegraficzne.

Szczecin 13 kwietnia 1872.

Stan powietrza: spokojny

Pszenica: niżéj
na wiosnę $76\frac{3}{4}$
na maj-czerwiec $76\frac{1}{2}$

Żyto: spokojnie
na wiosnę 51
na maj-czerwiec $51\frac{1}{4}$
na czerwiec-lipiec 52

Olej rzepiowy: stale
w miejscu 25
na kwiecie-maj $24\frac{1}{3}$
na jesień $22\frac{11}{12}$

Okowita: trzyma się
w miejscu $22\frac{11}{12}$
na wiosnę 23
na maj-czerwiec $23\frac{1}{12}$
czerw.-lipiec $23\frac{1}{4}$

Berlin, 13 kwietnia 1872.

Stan powietrza: pogodny

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszenica: spok.			Oléj skalny:		
na kwiecień-maj	79	—	w miejscu	59	—
na czerwiec-lip.	$77\frac{1}{8}$	—			
Żyto: spok.			March. poz. K. Ż.	60	—
na miejscu . .	—	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na kwiecień-maj	$52\frac{1}{2}$	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na maj-czerwiec	$51\frac{5}{8}$	—	Pozn. rent. listy	—	—
na czerw.lipiec	52	—	Koléj żel. państ.	$228\frac{1}{2}$	—
Oléj rz. spok.	$52\frac{3}{4}$		Lombardy . .	$120\frac{3}{4}$	—
w miejscu . .	$25\frac{1}{6}$	—	Austr. losy z 1860	—	—
na kwiecień-maj	$24\frac{1}{2}$	—	Włoska renta .	$67\frac{3}{7}$	—
na maj-czerwiec	—	—	Amerykany	$96\frac{3}{4}$	—
na wrześ.-paźdź.	$23\frac{1}{4}$	—	Austr. akcye kre.	$203\frac{3}{4}$	—
Okowita: słabo			Pożyczka tureck.	52	—
na kwiecień-maj	23 8	—	$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	23 15	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	21 —	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: spokojnie.			Austr. renta sreb.	—	
na kwiecień	—	—	Usposb: moone		

Gospodarstwo, handel i przemysł.

— Gazeta przemysłowa donosi z Warszawy, że niezadługo przy ulicy Czerniakowskiéj ma być otwartą fabryka polewania wyrobów z żelaza na posesyi p. Kozłowskiego, który podobną fabrykę posiada już w Gliwicach na Górnym Ślązku. Przy téjże ulicy na placu p. Saengera ma być założona na wielką skalę papiernia.

Wrocław, 11 kwietnia Z wyjątkiem paru dni chłodnych i przekropnych ciepło i pogoda utrzymuje się stale. To téż donoszą zewsząd, że się roślinność bujnie rozwija i że uprawa pod wiosenne siewy szybkie robi postępy. Spozimek więc tegoroczny do najpomyślniejszych zaliczyć można, i gdyby nic innego jak tylko powietrze o cenach zboża stanowić miało, toby one już dzisiaj znacznemu obniżeniu uledz musiały. Lecz jest dowiedzioną rzeczą, że ani na Zachodzie ani w krajach eksportujących zapasy tak wielkiemi nie są, aby dzisiejsze przepełnienie aż do żniw panować mogło i bardzo jest prawdopodobną, że tymczasem magazyny dosyć się przerzedzą, aby nietylko utrzymać ale nawet podnieść obecne ceny. Téj to okoliczności jedynie przypisać należy, że w w handlu zbożowym, mimo niektóre fluktuacye, tak stałe w ogóle panuje usposobienie, choć chwilowe przepełnienie śpichrzów bardzo łatwo ceny obniżyć mogło.

I tak donoszą z Anglii, że dowozy targowe coraz to słabsze, że sprzedający bardzo stale przy wyższych obstają cenach i tylko ostrożność kupujących sprawia, że dotąd znaczniejsza nie nastąpiła podwyżka — choć piękne ziarno pszenicy chętnie wyżéj płacone bywa. We Francyi popyt na pszenicę a nawet i mąkę widocznie się zwiększył i ceny stałe utrzymane zostały. Tutaj Szwajcarya i południowe Niemcy, zawiedzione przez Węgry, dość licsne robiąc zakupy ożywiają handel Francyi południowéj, podczas gdy od Północy mianowicie z Hawru wywóz do Anglii coraz większego nabiera znaczenia. Belgia także nie była bez ożywienia; nie mniéj i w Holandyi ruch był widoczny, zkąd wywóz mianowicie do prowincyi nadreńskich, dosyć, jest znaczny. Wkrótce téż zapewne Saksonia i Westfalia większego zapotrzebują dowozu, co więc nasz handel stanowczo ożywić może; te kraje bowiem tego roku na Węgry wcale rachować nie mogą, gdyż i tam zapasy do tyla wyczerpane, że z biedą wystarczają na własne potrzeby. Wiele nawet młynów na wielką zbudowanych skalę stoi bezczynnie z powodu trudnego zaopatrzenia się w zboże.

Co do naszéj zbożowéj giełdy, to po letargu świątecznego tygodnia, dzisiaj dosyć ożywioną była i bardzo stałe okazała usposobienie. Notowano 1,000 kilogr (2,000 f.) pszenicy na ten miesiąc $78\frac{1}{7}$ tal., tyleż żyta na ten miesiąc $54\frac{1}{4}$ tal., na czerwiec-lipiec 55 tal.

Targ nasz dzisiaj przy małym dowozie dosyć okazał ruchu, a mianowicie piękne ziarno wszelkiego zboża bardzo łatwo znalazło kupca a nawet wyżej płacone było; groch tym razem lepszy miał pokup; wyka i łubin zaniedbane; rzep bez dowozu; koniczyna bez popytu. Notowano

Pszenicę za 100 kilogr. 200 f.)		białą	$6\frac{1}{4}$ — 8	tal.
„	„	żółtą	$6\frac{1}{4}$ — $7\frac{2}{3}$	„
Żyto	„	„	$4\frac{2}{3}$ — $5\frac{1}{6}$	„
Jęczmień	„	„	$4\frac{5}{12}$ — $4\frac{5}{6}$	„
Owies	„	„	$4\frac{1}{4}$ — $4\frac{1}{2}$	„
Groch	„	„	5— — $5\frac{2}{5}$	„
Wykę	„	„	$3\frac{2}{3}$ — $4\frac{1}{4}$	„
Łubin	„	„	$2\frac{3}{4}$ — 3—	„
Koniczynę za 50 kilogr. (100 f.)		białą	13— —20—	„
„	„	czerwoną	11— — 18—	„

Okowita, stale, za 100 litrów (100 kr. pols.) 100%. Tral. w miejscu 22 5/6 tal., na kwiecień-maj 23 tal., na czer.-lip. 23 1/3 tal.,

Banknoty austr. 90 7/8 za 150 flor.

Banknoty rosyjskie 82 1/4 za 90 rub.

Bank Rolniczo-Przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp. Filia Wrocławska.

Giełda poznańska, 12 kwietnia.

Poznańskie 3 1/2% listy zastawne 95 talar. płacono. — Poznańskie 4% nowe listy zast. 92 1/3 tal. żąd. — Poznańskie listy rent. 94 3/4 tal. płac. — Pozn. 5% obligacye prow. 100 1/4 tal. żąd. uozn. 5% obligacye powiatowe 100 pł. — ePoznańskie 5% oblig. powiatowe — tal. płac. — Oblig. pozn. mel. Obry — pł. — Obl. miejsk. II em. 4 1/2 % — — tal. pł. — Oblig. miejsk. 5 % — tal. pł. — Pruskie 3 1/2 % obl. państ. — Rosyjskie banknoty 82 1/3 tal. żąd. — Północno niemiecka pożyczk związkowa 100 2/3 tal. płac.

— Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na wiosnę 52 3/4, na kwiec. 52 3/4, kwiec.-maj 52 1/2, maj-czerwiec 52 1/2, czerwiec-lipiec 53 3/4, lipiec-sierpień — tal. płacono.

— Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000 % Tralles.) wypow. — kwart; na kwiecień 22 1/2, maj 22 5/8, czerwiec 22 11/12, lipiec 23 1/6, sierpień —, wrzesień — tal.

Giełda berlińska, 12 kwietnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 67—83 tal. wedle gat. żąd.; piękna biała polska 82 3/8 tal. z kol. płac.; na kwiecień — kwiec.-maj 79 1/2-1/8-1/2 maj-czer. 77-66 3/4 czerw. 77-76 1/4 tal. pł. Żyto per 1000 kilo w miejscu 52—56 tal. wedle gat. żądano; średnie 54—1/2 tal. z kol. płac.; na kwiecień i maj 51 1/2—3/8—7/8 maj-czerw. 51 3/4 52—1/8—51 7/8 czerw.-lip. 52 3/4—53 tal. płac. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gat. żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 42—51 tal. wedle gat. pła.; wschodnio-pruski 43—45, lepszy 46—48, pomorski i marchijski 47—49 1/2 tal. z kolei pł.; na kwiec. kwiec.-maj i maj-czerw. 46 1/2 tal. płac. Groch per 1000 kilo do gotow. 50—57 tal., na paszę 45—48 tal. Rzep. per 1000 kilo — tal. Rzepik — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 25 tal. pł.; na kw. i maj 24 3/4—5/12—25—24 5/6 maj-czerwiec 23 1/3—1/2—5/12 wrz.-paźdz. 23 1/12 —3/8 talar. płacono. Oléj lniany per 1000 kilo 25 2/3 tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu 12 1/3 tal. na kw. —, kwiec. maj 11 11/12 tal. pł. Okowita per 100 kilo po 100%=10000% w miej. bez becz. 23 tal. 14 sgr. pł.; na kwiec. i kwiec-maj. 23 tal. 11—8 sgr., czerw.-lip. 23 tal. 12—9 sgr. pł. czer. lip. 23 tal. 15—13 srg. płacono.

Mąka. Berlin, 12 kwietnia. Mąka pszenna per 100 kilo netto bez cła nr. 0. 10 5/6—1/12 tal., nr. 0. i 1. 10 — 9 7/12 tal., rżana nr. 0. 8 1/4—7 2/3 tal.. nr. 0. i 1. 7 7/12—1/6 tal.

Giełda wrocławska, 12 kwietnia.

Koniczyna czerw. per 100 kilo, słabo; pośl. 24—26, średn. 28—31, piękn. 33—36, wys. pięk. 37—39. tal. Koniczyna biała: per 100 kilo bardzo słabo; pośl. 26—30, średn. 32—35, piękn. 37—40, wys. piękn. 42—45 tal. Żyto per 1000 kilo niżéj, na kwiec. i kwiec.-maj 54, maj-czerw. 54 1/2 płac., czerw.-lip. 54 3/4 tal. płac. i żąd. Pszenica per 1000 kilo na kwiec. 78 1/2 tal. żąd. Jęczmień po 1000 kilo na kwiec. 48 1/2 tal. żąd. Owies per 1000 kilo na kwiec. i kw.-maj 45 tal. płac. Rzep per 1000 kilo na kwiec. 118 tal. płac. Oléj rzepiowy per 100 kilo ceny zniżyły się; w miejscu 25 1/2 tal. żąd., na kw. i kw.-maj 24—1/2 płac., maj-czerw. 24 żąd., wrzes.-paźdz. 23 tal. płac. i żąd. Okowita per 100 litrów po 100% spokojnie; w miejscu 23 1/3 tal. żąd., 23 tal. płac.; na kwiec. i kw.-maj 23 1/12 płac., maj-czerw. 23 1/6, czer.-lip. 23 1/3 lip.-sierp. 23 1/2 tal. żąd.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów.

Postanowienia kom.-polic. — Towar:	piękny tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.
Pszenica biała	7	24	—	8	—	—	7	8	—	6	18	—	6	28	—
„ żółta	7	15	—	7	23	—	7	6	—	6	12	—	6	25	—
Żyto	5	13	—	5	17	—	5	6	—	5	—	—	5	4	—
Jęczmień	4	22	6	4	27	6	4	18	—	4	14	—	4	16	—
Owies	4	14	—	4	16	—	4	12	—	—	—	—	4	10	—
Groch	5	6	—	5	12	—	4	25	—	4	5	—	4	15	—

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 12 kwietnia 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	4 1/2	100 3/4 pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	100 1/2 pł.
Obligi długu państwa	3 1/2	90 3/4 pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	3 1/2	120 1/2 żąd.
Oblig. miasta Berlina	5	102 1/2 pł.
dito	4 1/2	100 5/8 pł.
dito	3 1/2	83 1/2 pł.
Wrocławskie	4 1/2	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	3 1/2	85 1/4 pł.
dito	4	95 żąd.
dito	4 1/2	100 5/8 pł.
dito	5	100 5/8 pł.
Poznańskie (nowe)	4	92 pł.
Szlązkie	3 1/2	87 pł.
dito lit. A.	4	97 3/4 pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	3 1/2	82 3/4 żąd.
dito	4	92 1/4 pł.
dito	4 1/2	99 7/8 pł.
dito II serya	5	102 1/2 pł.
dito dito	4	91 3/4 pł.
isty rent. poznańskie	4	94 1/2 pł.
dito pruskie	4	95 3/4 pł.
dito szlązkie	4	96 3/8 pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4 1/5	63 1/4 pł.
dito papier.	4 1/5	57 7/8 pł.
Austr. losy z r. 1854	4	86 1/2 pł.
dito losy z r. 1858	—	113 pł.
dito losy z r. 1860	5	91 pł.
dito losy z r. 1864	—	90 1/2 pł. i żąd.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	76 pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	94 pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	102 1/2 pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	74 pł.
dito nowe		75 żąd.
Polsk. listy likwid.	4	62 7/8 pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	96 3/4 pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	7 1/2	54 1/2 pł.
Renta francuzka	5	87 1/4—1/8 pł.
Włoska renta	5	67 1/2 pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	51 5/8-3/8-3/4 pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	185 7/8 pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	64 1/2 pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	118 1/8 pł.
Marchijsko-poznańska	4	60 pł.
Dolnośląz.-march.	4	95 3/4 żąd.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	3 1/2	216 1/2 pł.
dito lit. B.	3 1/2	190 pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	49 1/8 pł.
Starogardzko-poznańs.	4 1/2	99 1/2 pł.
Galicyjska Ludwika	5	115-4 1/2-3/4 pł.
Austr.-franc. koléj pań.	3	229 1/4-8-1/2 pł.
Austr. półn. zachodn.	5	126 5/8-5 3/4 pł.
dito koléj Rudolfa	5	80 1/4 pł.
dito koléj połudn.	5	119-7/8-1/8 pł.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	86 1/8 pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	111-10 1/2 pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	101 3/4 pł.
Marchijsko poznańsk.	5	102 żąd.
Górnoślązka lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	3 1/2	84 1/2 pł.
dito lit. C.	4	— żąd.
dito lit. D.	4	— żąd.
dito lit. E.	3 1/2	84 1/2 pł.
dito lit. F.	4 1/2	99 5/8 pł.
dito lit. G.	4 1/2	99 5/8 pł. i żąd.
dito lit. H.	4 1/2	99 5/8 pł. i żąd.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	95 żąd.
dito III emisya	4 1/2	— pł.
dito IV emisya	4 1/2	— pł.
dito IV emisya	5	103 pł.
Górnośl. starog.-pozn.	4	— pł. i żąd.
dito II emisya	4 1/2	99 7/8 pł.
dito III emisya	4 1/2	99 7/8 pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	101 1/2 pł.
dito litera B.	5	101 1/2 pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	102 1/2 pł.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	93 1/2 żąd. i pł.
dito II emisya	5	92 pł.
dito III emisya	5	89 pł. i żąd.
Lwowsko-czerniejow.	5	71 1/2 pł. żąd.
dito II emisya	5	80 pł.
dito III emisya	5 1/2	73 3/4 pł. żąd.
Austr.-franc. koléj	3 1/2	298 pł. i żąd.
Warszaws.-wied. II em.	5 1/2	95 5/8 pł.
dito małe	5	— pł.
dito III emisya	5	95 1/8 pł.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt.	5	104 pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	154 1/2 pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	94 pł. i żąd.
Berlińsk. bank mekl.	5	122 pł.
Wrocław. bank dysk.	4	168 pł.
dito wekslowy	4	140 1/8 pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	105 pł.
Gdański bank pryw.	4	115 żąd.
Darmstadzki bank	4	188 1/4 pł.
dto zwany Zettelbank	4	119 1/4 pł.
Desawski bank kred.	—	13 pł.
Niemiecki bank narod.	5	105 pł.
dto dto Unii	4	124 pł.
Gotajski bank kred.	4	115 pł.
Królew. bank pryw.	4	— żąd.
Kwileckiego i Sp. bank	5	— pł.
Meiningski bank kred.	4	175 pł.
Austryack. zakł. kred.	5	203 3/4-2 1/8-3p.
Austr.-niemiecki bank	5	123 pł.
Wschodnio-niem. bank	4	123 pł.
Pomors. bank. ryc.	4	113 1/2 żąd.
Poznańs. bank prow.	4	114 1/2 płac.
Szlązkie stow. bank.	4	176 3/8 pł.
Szczecin. bank stowarz.	4	104 1/8 pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		113 7/12 pł.
Korony złote		9. 6 pł.
Suwereny		6. 22 1/4 pł.
Luidory		110 1/2 żąd.
Napoleonsdory		5. 10 5/8 pł.
Imperyały		5. 15 1/2 pł.
Dolary		1. 11 3/4 pł.
Złoto w sztab. fnt celny		462 pł.
Srébra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		99 5/6 pł.
Austryack. banknoty		91 13/16 pł.
Rosyjskie banknoty		82 pł.
Francuzkie banknoty		80 1/6 pł.

Dyskonto banku berl.	4	-
dito lombard...	5	

Nakładem i drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.